

Verba, Zapatrzony

Wspólne poranki, wspólne wieczory
Wydeptane ślady nasze oraz przemierzone tory
Przy boku Twoim jak na kartkach w pamiętniku
Gorący żar nagich serc osadzonych w świeczniku.
A z nich spływający воск powoli, bezszelestnie
Zatrzymany nagle jak uczucie nasze wierne
Lekki uśmiech na ustach, zgubione gdzieś spojrzenie
By czuć zapach Twego ciała, skryte me marzenie
Rosnące z każdym dniem, kwitnące jak płatki róży
Dosięga serca mego nocą w czasie burzy
Bez Ciebie mijające minuty, godziny, dni
Wpatrzony w od łez mokre zdjęcie a na nim Ty
Stojąca jak Bogini wyrwana z moich marzeń
Niezapomnianych wiele i nie zapomnę chwili tej
To już przeszłość, choć na zawsze w mojej głowie
Wzrok pełen ciepła spoglądający z pod powiek
Teraz siedzę sam wspominając tamte chwile
W pokoju, w czterech ścianach
Pragnąc przeżyć czasu miłą
Bez Ciebie nie, tylko z Tobą za tym tęskne
Nie mnie przy Tobie, lecz przy mnie nie ma Ciebie.
Wspólne poranki, wspólne wieczory
Wydeptane ślady nasze oraz przemierzone tory
Przy boku Twoim jak na kartkach w pamiętniku
Gorący żar nagich serc osadzonych w świeczniku.
Gdy obok pięknych dni były także złe
I po raz pierwszy u Ciebie ujrzałem łzę
Spływającą po policzku jak kropla deszczu na szybie
Dziś nie wybaczę sobie, że tak zraniłem Ciebie
Niewinną niczemu dziewczynę
Wciąż nie wierzę w to
Że przez chwilę mogłem złamać nasze życie
Zrozumiałem wtedy, że jesteś dla mnie wszystkim
Nie mogę Ciebie stracić, bo bez Ciebie byłbym niczyj
Teraz już wiem, że nie powtórzę tego kroku
Chcę abyś była przy mnie na zawsze przy mym boku
Chciałbym to naprawić tylko powiedz jak?
Nie martw się już o nic, stworzymy jeden świat
Kochać nie przestanę chcę odzyskać zaufanie
W trudnych chwilach być przy Tobie
Bo już nigdy Cię nie zranię
Dla nas nic nie znaczą przeciwności losu
Moja miłość ponad życie, muszę wyrwać ją z chaosu